Rok III. Piątek 1 czerwca 1917 r. Nr. 123.

GAZETA POLSKA

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) zostanie otwarta w dniach najbliższych.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

WOJNA SWIATOWA.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 29 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. G r u p a wojsk ks. R u p r e c h t a: W łuku Wytschaete walka ogniowa była wczoraj wzmożona. Także nad kanałem La Bassee i na poszczególnych odcinkach z obu stron Scarpe zwalczała się żywo artylerya. Uderzenia wywiadowcze Anglików rozbiły się na kilku miejscach.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W ciągu dnia tylko mała działalność bojowa. W nocy Francuzi próbowali koło lasku Huirtebise i koło młyna Vauclerque napadów, które nie powiodły się dzięki czujności naszych załóg w rowach.

Na wschodnim stoku Poehl w Szampanii atak francuski, rozwijający się przeciw naszym rowom, został odparty.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na kilku odcinkach frontu w ostatnich dniach wzmogła się działalność bojowa.

Liczy się na ataki rosyjsko-rumuńskie.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. W łuku Gerny ożywiła się działalność ogniowa. Na zachodnim brzegu Wardaru wojska bułgarskie odparły kilka angielskich kompanii.

v. Ludendorff.

MARNY WYNIK OFENZYWY WŁOSKIEJ.

SZTOKHOLM. „Svenska Dagbladet" pisze: Mimo niesłychanej siły ataku zdaje się, że f r o n t a u s t r y a c k i w i s t o c i e s w e j n i e z o s t a ł w z r u s z o n y.

Komunikaty obu stron o terenach straconych lub zyskanych są dość niezgodne, ale bliższe ich zbadanie usuwa łatwo tę niezgodność. Austryacy podają bezwątpienia realny obraz walki toczącej się atakami i kontratakami. Że postępy Włochów n i e b y ł y z n a c z n e wynika stąd, iż bitwa toczyła się cały czas o posiadanie pierwszych linii. Bardzo interesującem będzie zobaczyć, jak w samych Włoszech zostaną przyjęte małe rezultaty ofenzywy. Dni ostatnie oznaczają bez wątpienia upadek wielkich nadziei włoskich.

WŁOSI STRACILI 150.000 ŻOŁNIERZY.

ZURYCH. „Zürcher Neueste Nachrichten" donoszą, że Włosi stracili dotychczas w X. bitwie nad Soczą więcej niż 150.000 żołnierzy. „Popolo Romano" donosi w korespondencyi z frontu, że X. bitwa nad Soczą zbliża się do końca.

100 MILIARDÓW ANGIELSKIEGO DŁUGU PAŃSTWOWEGO.

AMSTERDAM. Wedle zestawienia angielskiego ministra skarbu długi państwą, które wynosiły przed wojną 13 miliardów podniosły się w pierwszym roku wojny o niespełna 10 miliardów, w drugim o 21, a w trzecim do końca marca b.r. o 34 miliardów. Do końca roku 1917 dług państwowy Anglii przekroczy wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sumę 100 miliardów.

BLISKIE ROZSTRZYGNIĘCIE.

BERLIN. Cesarz Wilhelm bawiąc na froncie zachodnim wygłosił do dywizyi brandeburskiej mowę, przy której zakończeniu — według „Berl. Tagblatu" miał sie wyrazić:

„**Bliskie jest rozstrzygnięcie.** Wy je sprowadzicie taksamo jak wszystko inne dotąd zdziałaliście, gdyż wy jesteście świadomi, o co walczycie: o przyszłość waszych dzieci i wnuków, o przyszłość ukochanej ojczyzny."

Między wojną a pokojem.

PROPAGANDA POKOJOWA.

MONACHIUM. W „Monachijskiej Gazecie Kościelnej" w Augsburgu pojawił się artykuł tej treści, że wśród katolickiego duchowieństwa Niemiec rozpoczął się na wielkie rozmiary podjęty ruch pokojowy. Zamierzonem jest mianowicie powołanie do życia wszechświatowego związku katolickiego duchowieństwa dla propagandy pokojowej.

„Monachijska Gazeta Kościelna" donosi w dalszym ciągu, że do związku tego przystąpiły już nietylko episkopaty niemieckie, ale że nadeszły już częściowo akcesy biskupów katolickich w państwach wojujących z Niemcami, wraz z zapewnieniami, że dołożą wszelkich starań, aby ta akcya pokojowa katolików w wszechświecie jak najpomyślniejsze wydała wyniki.

POKOJ ZBLIŻA SIĘ SZYBKIM KROKIEM.

BERLIN. „Koelnische Zeitung" donosi, że w Bułgaryi panuje ogólne na dokładnej znajomości stosunków rosyjskich oparte przekonanie, że pokój ogólny zbliża się szybkim krokiem.

POKÓJ W JESIENI?

BUDAPESZT. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi budapeszteńskiemu „A Vilag" oświadczył bawarski prezydent ministrów hr. Hertling: Panuje ogólne przekonanie, że jesień przyniesie światu upragniony pokój. Nadzieję tę opiera hr. Hertling na znakomitej sytuacyi militarnej i skutecznej akcyi łodzi podwodnych.

WOJNA W 1918 r.?

BERNO. Korespondent paryski londyńskiego „Daily Expres" w rozmowie z francuskim ministrem wojny Painlevem zapytał, jak długo jeszcze będzie trwać wojna. Painleve odpowiedział: „Nie zbliża się jeszcze zakończenie".

Znany francuski agitator wojenny Soulier oświadczył na zgromadzeniu w Kopenhadze, że Francya już czyni przygotowania do kampanii zimowej.

Lloyd George również oświadczył, że trzeba się przygotować do wojny na rok przyszły; dodał atoli, nie wyłącza możliwości zawarcia pokoju w roku bieżącym.

SOCYALIŚCI FRANCUSCY WOBEC KONGRESU SZTOKHOLMSKIEGO.

PARYŻ. Rada Narodowa francuskiej partyi socyalistycznej przyjęła jednogłośnie rezolucyę oświadczającą, że Rada Narodowa zgadza się na inicyatywę towarzyszy rosyjskich w sprawie międzynarodowego zjazdu. Rada narodowa postanawia równocześnie wysłać do Sztokholmu delegacyę, któraby w czasie przedwstępnych obrad dała wyraz zapatrywaniom francuskim na akcyę wspólną, mającą przygotować pokój odpowiadający zasadom postawionym przez socyalistów i rewolucyjny rząd rosyjski. Również poleci Rada Narodowa deputacyi, by porozumiała się z tym ostatnim w sprawie żądanej konferencyi międzynarodowej.

ROZBIÓR AUSTRYI — AMERYKAŃSKO-ANGIELSKIM CELEM WOJENNYM.

ROTTERDAM. „Nieuve Rotterdamsche" donosi z Nowego Jorku: „World" rozpatrując działalność angielskiej misyi wojskowej w Stanach Zjednoczonych pisze, że umówiono jednolite występowanie obu państw w sprawie rozbioru Austro-Węgier. Siedmiogród przypadnie Rumunii, Bośnia i Hercegowina Serbii, Trentino i Tryest Włochom, Taki projekt — pisze „World" — musi wywołać w Rosyi efekt! Tego rodzaju program daje widoki światowego pokoju.

Z ROSYI.

ZAPOWIEDŹ OFENZYWY.

PETERSBURG. Jak donosi Petersburska agencya telegraficzna minister wojny Kierenskij wystosował do armii i floty energiczny rozkaz dzienny, w którym m. in. powiedziano: Zwartymi szeregami pójdziecie naprzód, wiedzeni przez rygor, poczucie obowiązku i bezgraniczne umiłowanie rewolucyi i ojczyzny. Niech wie najwolniejsza z armii i najwolniejsza z flot, że wolność jest gwarancyą siły, nie zaś słabości. Niechaj wykują one nową żelazną dyscyplinę wojskową, wzmacniającą poczucie obowiązku i siłę bojową kraju. Pamiętajcie, że każdy spoglądający poza siebie zatrzymuje się, cofa się i musi wszystko utracić. Nie zapominajcie, że imiona wasze przeklęte będą, jeżeli nie będziecie bronić honoru i godności ojczyzny. Zgodnie z wolą narodu waszym obowiązkiem jest uwolnić ojczyznę i świat od gwałcicieli i uzurpatotów. Takie jest zadanie, do którego spełnienia was wzywam!

„BABCIA REWOLUCYI" ZA OFENZYWĄ.

PETER. Breszko Breszkowska wygłosiła w Sebastopolu przemówienie do żołnierzy oświadczając między innemi: „W porozumieniu ze sprzymierzeńcami musimy uderzyć na wojska cesarza Wilhelma". Mowa wywarła na żołnierzach głębokie wrażenie.

ZMIANY DYPLOMATYCZNE.

SZTOKHOLM. Dzienniki rosyjskie donoszą, iż Kiereńskij miał powiedzieć w Helsingforsie, że rząd tymczasowy zrywając z pozostałościami dawnego rządu mianuje nowych ambasadorów w Paryżu i Londynie.

Także francuski ambasador w Petersburgu Thomas ustąpi miejsce jego zajmie Briand.

Wybory do konstytuanty.

PETERSBURG (w. wł.). Utworzona przy Rządzie Tymczasowym Komisya do spraw organizacyi Konstytuanty uchwaliła następujące wytyczne:

1) Cenzus wieku biorących udział w wyborach określa się na 20 lat życia;

2) listy wyborcze dla armii znajdującej się na tyłach zestawione będą na zasadzie terytoryalności, t. zn., że dany oddział wojskowy bierze udział w wyborach wspólnie z ludnością zamieszkałą na danym terenie;

3) listy wyborcze dla armii czynnej obejmować będą poszczególne korpusy;

4) za okręg wyborczy na froncie uważa się 2 i pół korpusa armii czynnej;

5) wybory wewnątrz państwa przeprowadzone będą w jednym dniu;

6) na froncie zaś w ciągu 10 dni, ze względu na to, że brać w nich będą udział poszczególne oddziały wojskowe, w danej chwili wolne od bezpośredniej służby okopowej;

7) wybory będą proporcyonalne;

8) ostateczne wypracowanie ustawy wyborczej zakończone będzie prawdopodobnie około 1 czerwca, zwołanie zaś Konstytuanty nastąpi 1 października;

9) wszyscy członkowie rodziny cesarskiej mają prawo biernego wyboru, czynnego zaś tylko ci, którzy pozostają na wolności.

PROPAGANDA MONARCHISTYCZNĄ.

AMSTERDAM. Do „Daily News“ donoszą z Petersburga o zaburzeniach wywoływanych przez zwolenników monarchii, którzy mają nadzieję w ten sposób przez anarchię powrócić do monarchistycznego ustroju.

PRZECIW RABUNKOM WOJSKA.

AMSTERDAM. „Daily News“ donosi, że min. Kiereńskij wydał proklamacyę do wojska, zwracającą się przeciw „wycieczkom“ żołnierzy na wieś, Minister zwraca uwagę na to. że jeśliby te stosunki miały trwać dalej, to młodej wolności rosyjskiej grozi zwyrodnienie, zmienienie się w gwałty, rabunki i podpalania.

Sprawy polskie.

KTO BĘDZIE PREZESEM KOŁA POLSKIEGO!

KRAKÓW. „Czas“ zaznacza, iż z chwilą gdy stronnictwa ludowo-socyalistyczno-demokratyczne zainicyowały nową politykę Koła Polsk.—nie może w obecnej chwili nikt inny jak tylko one delegować kandydata na prezesa koła.

A więc w rachubę wchodzą: ludowcy z kandydaturą eks. Długosza na prezesa Koła, dalej socyaliści, z ewentualną kandydaturą posła Daszyńskiego, narod. demokraci z kandydaturą dra Głąbińskiego i demokraci polscy z kandydatami: dr. Germanem, dr. Leo i dr. Łazarskim.

Ponieważ pos. Długosz stanowczo odmówił wyboru, a tosamo uczynili dr. Leo i dr. German —największe szanse ma w tej chwili kandydatura dra Łazarskiego.

Z Austro-Węgier.

WSCHODNIA GRANICA GALICYI NIE BĘDZIE PRZESUNIĘTA.

WIEDEŃ. „Slavische Korrespondenz“ donosi: Na wczorajszej konferencyi prezydenta ministrów z przedstawicielami ukraińskimi, hr. Clam Martinic wspomniał o znanych mu oświadczeniach, wywołanych zaniepokojeniem spowodowanem pewnemi pogłoskami o ewentualności przesunięcia granic na wschodzie.

Premier przypomniał znaną manifestacyę ministra spraw zagranicznych, że monarchia trwa na stanowisku honorowego pokoju bez odstępowania terytoryów, jest więc rzeczą samą przez się zrozumiałą, że miarodajne koła nie zamierzają uczynić żadnych podobnych odstąpień terytoryów także co do Galicyi wschodniej lub Bukowiny.

Tendencyjne pogłoski, brzmiące odmiennie, są wyssane z palca.

Czas odnowić przedpłatę.

Sfinks rosyjski.

(Korespondencya własna „Gazety Polskiej“).

SZTOKHOLM, w maju.

Z dzienników polskich, wychodzących w Rosyi dowiadujemy się, że upadkowi Milukowa i Guczkowa towarzyszyły w Petersburgu wypadki, przypominające zupełnie słynne dni marcowe. Nota Milukowa o „wojnie do końca“ wywołała wśród robotników i żołnierzy

w Petersburgu ogromne wzburzenie.

Dwadzieścia pięć tysięcy wojska pospieszyło z własnej inicyatywy przed pałac Maryjski, aby zaprotestować przeciwko podżegaczom wojennym. Interesujące uwagi na ten temat zamieszcza „Dziennik Petrogradzki“ w numerze z 9 maja. Czytamy tam:

„Ci, którzy wołali: „Precz z Milukowem i Guczkowem“ wiedzieli, czego chcą właściwie. Pragnęli ze strony rządu takiego kroku, którzyby był wstępem do „pokoju bez aneksyi i kontrybucyi“. Ci, którzy wołali: Niech żyje Rząd Tymczasowy! nie wznosili tego hasła, jako okrzyku bojowego, nie słyszeli w nim bynajmniej dźwięków surmy wojennej. Chodziło im o utrzymanie porządku i ładu, którego symbolem jest dla nich Rząd Tymczasowy; obawiali się aneksyi, obawiali się zaburzeń, drżeli przed możliwością zbrojnych ekscesów ze strony grupy Lenina. Nie była to już jednak partya wojenna. Wszystkie dotychczasowe wystąpienia Milukowa były objawem podporządkowania nowego rządu rosyjskiego kierownictwu angielskiemu.

Reakcya przeciwko temu kursowi anglofilskiemu

jest wyraźnem dążeniem do narzucenia mocarstwom zachodnim swojego pojmowania celów i zadań wojny, wyraźnem życzeniem, aby i tam zmieniono kurs i przystosowano się do tendencyi rosyjskich.

Niepodobna przewidzieć, jaki będzie dalszy obrót sprawy. Nie to jest ważnem już w tej chwili, czy Rząd Tymczasowy zmieni treść noty Milukowa lub opatrzy ją nowym, wyjaśniającym komentarzem, bo komentarz, który dały ulice Piotrogrodu był najwymowniejszy jaki sobie można wyobrazić. Ważnem jest, jakie konsekwencye dla siebie i dla dalszej swej taktyki wysnują państwa zachodnie z wrażeń piotrogrodzkich p. Buchanana i Paleologue'a.

Trudno przypuścić, aby w Londynie wierzono, iż

groźba zajęcia przez Japonię Wschodniej Syberyi

może być trwałym i działającym na dłuższy czas środkiem do pobudzenia energii wojennej Rosyi. Samo nawet istnienie takich pogłosek świadczy o wysoce niezdrowej atmosferze, bo serdecznego przymierza wolnyc'\ demokracyi nie podtrzymuje się takimi środkami, które tę mają przytem słabą stronę, że uderzają w tę właśnie ambicyę mocarstwową Rosyan, na której jedynie wygrać jeszcze można nienaruszalną trwałość dalszego sojuszu. Mimo wszystko więc bardziej w porządku rzeczy będzie przypuścić, że 20 kwietnia wpłynie na Zachodzie, w Londynie zwłaszcza, w kierunku większego umiarkowania.

Dla Polaków ten dzień powinien być pouczającym. Z niepojętą uporczywością ex-oficyalni politycy trzymali „kurs wojenny“, mocno wierząc, że zaniesie on ich aż na brzegi Odry. Sytuacyi, zupełnie jasnej od półtora roku, rozumieć nie chciano. Temu, iż rząd carski już oddawna nawet linię Bugu uważał za cel już bardzo odległy i problematyczny, nie chciano spojrzeć w oczy. P. Sazonow wymownie prawił z trybuny dumskiej

o rosyjskiej historycznej misyi zjednoczenia Polski,

a posłowie polscy — niemieli z zachwytu. Przyszła rewolucya i jeszcze mniej prawdopodobnemi uczyniła odrazu wszelkie nadzieje na tak wielki rozpęd wypadków strategicznych;nieprzeszkodziło to jednak najzupełniej marzeniom o tworzeniu „armii“, któraby miała zdobyć Poznańskie. Rząd Tymczasowy ogłaszał swą deklaracyę o celach obronnych, a w kołach emigranckich dalej mówiono o armii i piorunowano na Radę Stanu za zajęte przez nią stanowisko neutralne. Czy i ten najniezwyklejszy trzeci maj, jaki oglądaliśmy w Piotrogrodzie, nie pouczy o niczem? Nie wskaże, iż śmieszną gaskonadą jest przyczepianie się do „kursu wojennego“ w tej samej chwili, gdy zachodzą wydarzenia obecne?“

Tyle „Dziennik Petrogradzki“. I z innej strony potwierdza się wiadomość, że ustąpienie Guczkowa i Milukowa było ciosem dla narodowej demokracyi. Po ustąpieniu powyższych ministrów nadzieje narodowej-demokracyi, że rząd rosyjski zgodzi się na utworzenie osobnej armii polskiej, zmalały do zera.

Z kół dobrze poinformowanych dowiaduje się Wasz korespondent, że rząd rosyjski odniósł się do rządu francuskiego i angielskiego z oznajmieniem, że zamierza zawrzeć

pokój z państwami centralnemi.

Oznajmienie to wywołało popłoch w Londynie i w Paryżu, z trudem tylko zdołano wyprosić w Petersburgu zwłokę w wykonaniu tego zamiaru. Ostatnia mowa Ribot'a w izbie francuskiej zawiera w końcowym swoim ustępie bardzo znamienną admonicyę pod adresem Rosyi. P. Ribot wyraził mianowicie „przekonanie“, iż Rosya wypełni swoje zobowiązania wobec koalicyi. Jest to bardzo wyraźna nagana pod adresem Rosyi.

Na ogół nie można jeszcze powiedzieć, jak się ukształtują stosunki w Rosyi. Wedle najnowszych wiadomości z frontu Rosyanie podjęli znów ofenzywę... Jak długo potrwają te ostatnie porywy starego kursu trudno powiedzieć. Znawcy stosunków nie rokują im zbytniej trwałości.

KRONIKA.

O wolną Polskę. Uzupełniając wczorajsze sprawozdanie nasze z obrad Koła Sejmowego podajemy dziś deklaracyę konserwatystów złożoną bezpośrednie przed uchwaleniem rezolucyi posła Tetmajera.

Przepowiednia polskiego filozofa o obecnej wojnie i jej wyniku.

Wśród przepowiedni jakie pojawiły się o obecnej wojnie (przeważnie zresztą podczas jej trwania, co autorom ich udowodniono) warto zwrócić uwagę na przepowiednie zawarte w książce znanego filozofa prof. Wincentego Lutosławskiego p. t. „Ludzkość odrodzona“ wydanej w r. 1910 nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Z dwóch rozdziałów tej książki: „Wojny ostateczne“ i „Wieczny pokój“ przytoczymy urywki ogólnikowe, których przepowiednie częściowo spełnione (oczkolwiek w niektórych szczegółach okazały się nietrafne), zasługuje na uwagę polskiego czytelnika. Kogo interesują szczegóły znajdzie je we wspomnianej książce.

I. Wielka wojna.

„...Nowy porządek rzeczy, wprowadzenie w czyn i życie nowego hasła nieśmiertelności narodów i zniesienie niewoli ludów—będzie wynikiem szeregu wojen, lub jakiejś wielkiej wojny, o którą Mickiewicz błagał Boga w Litanii Pielgrzyma.

Narody zaborcze, dopóki się z tej gorączki zaborczości nie wyleczą, z natury rzeczy szukają coraz to nowych zdobyczy, nowych poddanych, nowych prowincyi, gdzieby się znalazły miejsca dla nadprodukcyi wyższych urzędników cywilnych i wojskowych. To prowadzi do wojny“.

Autor przewiduje dalej wielką koalicyę Europy i świata przeciwko Niemcom i podnosi, że kwestya narodowa będzie głównym motorem tej wojny.

„...Hasło narodowości poruszy nawet narody w spokoju drzemiące od stuleci.

„Narody nie mające państw zaczną tworzyć Legiony narodowe. Będziemy więc widzieli różne słowiańskie Legiony, które ogarnięte duchem narodowym, dokonywać będą cudów bohaterstwa i nadadzą hasłu narodowości taką siłę, że zawarcie pokoju bez uwzględnienia wszystkich narodowych żądań stanie się niemożliwością“.

„Walka coraz to gorętsza będzie się toczyła między imperyalizmem a nacyonalizmem“.

„Walka ta musi być walką decydującą“.

„Gdy chodziło o zabezpieczenie się przed jednym zaborcą, nie spoczęto, aż osadzono go na wyspie św. Heleny. Gdy teraz chodzić będzie o cały zaborczy system, uznany za szkodliwy, to zachodzić będzie potrzeba również radykalnego porachunku“.

„Ale nim to nastąpi, dużo walk minąć musi“.

Autor przewidział dalej zajęcie w tej wojnie przez Niemców: Belgii, części Francyi, Polski, Serbii i Rumunii.

„Ale ludzkość współczesna zawsze znajduje środki, gdy ma pełną świadomość celu“.

„...Gdy już wybuchnie ta wielka wojna pod hasłem wyzwolenia narodowości, to nic nie powstrzyma od osiągnięcia celu“.

„...Wojna ta wieloletnia przewyższy grozą wszystkie dawniejsze. Nie potrzeba wysilać zbytnio wyobraźni, by opisać te bitwy, w których miliony żołnierzy, tysiące statków powietrznych będą po obu stronach. Niespodziewane i nieprzewidziane sposoby zniszczenia się objawią, całe miasta poznikają prawie bez śladu z powierzchni ziemi, choroby zaraźliwe będą podstępnie szczepione wrogom. Zwalczać się będą na ziemi, na wodzie, w powietrzu, pod wodą i nawet pod ziemią“.

„W czasie wojny i nawet podczas bitw nowe zabójcze wynalazki będą przechylać szalę na jedną lub na drugą stronę. A wobec każdego nowego narzędzia walk będą ludzie wymyślać też nowe środki obrony“.

„Będzie to walka o śmierć i życie między narodami, i wybujałą nadmiernie państwowością. I choćby losy ważyły się bardzo, to w końcu napewno zwycięży idea narodowa, wyzwolenie ludów, prawo ludzi do grupowania się według duchowych podobieństw“.

„W tej wielkiej wojnie legiony narodowe, w których najlepsza młodzież wszystkich uciśnionych narodów weźmie udział, wytworzy najskuteczniejszą szkołę narodowych uczuć. W nich oficerowie będą braćmi żołnierzy, a niejeden z pośród prostych żołnierzy w chwilach wolnych od walki będzie nauczycielem towarzyszy.

„W tych męczących tygodniach wyczekiwania, które w nowożytnej wojnie przy olbrzymich wojskach są nieuchronne, starczy żołnierzom czasu na czytanie i rozmowy, na uświadamianie się narodowe lub też na budzenie ambicyi państwowych“.

„Powstanie podczas tej walki olbrzymia literatura uczuć narodowych“.

„Walczyć będą ludzie nie tylko wszystkimi środkami materyalnymi, ale też największem natężeniem sił duchowych“

„Potęga słowa będzie czynnikiem bardzo ważnym, nieraz decydującym“.

„Siła materyalna będzie z początku po stronie wojsk państwowych ze względu na ich karność i uzbrojenie. Fachowi wojskowi będą sobie ochotników narodowych lekceważyć i grozić im rychłą porażką. Ale z biegiem czasu się okaże, jak siły duchowe, łączność braterska oficerów z żołnierzami, uświadomienie żołnierzy, łaknących bohaterstwa — więcej znaczą w końcu od rutyny, wyćwiczenia, a nawet mechanicznej karności“.

„...Takie podniecenie, w jakiem wtedy cała ludzkość żyć będzie, nigdy dotąd jeszcze znanem nie było, nawet podczas wojen Napoleona“.

„...Rozstrzygnie się zarazem w tej walce, czy jednostka ludzka jest ostatecznym wytworem życia, czy też dopiero naród, z wielu jednostek zespolonych powstały, jest członkiem zorganizowanej ludzkości“.

„...W duszach wystygłych międzynarodowców zaczną się budzić ognie przynależności narodowej i staną wszyscy do tej walki decydującej“.

*

Porównajmy dotychczasowy przebieg wojny z powyżej przytoczonemi przepowiedniami, a przyznać musimy, że okazały się prawie wszystkie trafnemi. Kto dożyje, przekona się, czy przepowiednie te co do warunków pokoju i samego pokoju sprawdzą się. O tym pokoju w następnej części.

Odczytana przez Zdzisława hr. Tarnowskiego deklaracya brzmi następująco:

„Zabierając głos, poczuwam się przedewszystkiem do obowiązku, płynącego zarówno z własnego przekonania, jako też, jestem pewien, z przekonania ogółu, by wyrazić, że sprawa polska ma w panującym nam cesarzu Karolu I życzliwego i potężnego orędownika i że to pozwala nam z ufnością patrzeć w przyszłość.

Miałem zamiar imieniem wszystkich stronnictw konserwatywnych postawić dodatek do uchwalonego przez wiedeńskie Koło polskie wniosku — wyżej jednak nad te wątpliwości i troski, któremi nas napełnia obecna nad wyraz ciężka i truda sytuacya, stawiając solidarność narodu polskiego, oświadczam, że od zamiaru tego odstępuję. W tej dziejowej chwili niechaj ponad wszystkie względy góruje jako nasze pierwsze dobro polityczne, solidarność narodowa“.

Deklaracyę przyjęto hucznymi oklaskami.

O polski zjazd pedagogiczny. Na odbywającym się podczas Zielonych Świąt w Krakowie Zjeździe członków Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych uchwalono następującą rezolucyę:

„Zjazd członków T. N. S. W. poleca Zarządowi, by w łączności z przedstawicielami nauczycielstwa innych dzielnic zorganizował Zjazd pedagogiczny ogółu nauczycielstwa polskiego ze wszystkich ziem, o ile możności już w jesieni b. roku w stolicy wolnego i zjednoczonego państwa polskiego“.

Zjazd Straży Ogniowej w Radomiu. W dniach 29 i 30 czerwca r. b. odbędzie się w Radomiu Zjazd Straży Ogniowych okolicznych, jak również delegatów dalszych Straży Królestwa Polskiego.

Pomieszczenie dla delegatów i drużyn bezpłatne.

O zakaz wywozu mięsa. Magistrat miasta Kielc wystąpił do Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie, hr. Szeptyckiego z prośbą o wydanie rozporządzenie wzbraniającego wywozu z Kielc i powiatu Kieleckiego mięsa, skupowanego przez spekulantów, dużemi partyami bydła, odstawianego zagranicę, z bajecznym — oczywiście — zarobkiem.

Napady bandytów. Około godz. 10 wieczorem, właściciel majątku Rudna, w pow. mińsko-mazowieckim, w gm. Kolbiel, p. Świętochowski, usłyszał w jadalni swego domu jakieś podejrzane szmery i prowadzoną stłumionym głosem rozmowę przed domem. Celem zbadania przyczyny tych podejrzanych odgłosów wyszedł na korytarz uzbrojony w dubeltówkę syn p. Swiętochowskiego i, dostrzegłszy kilku skradających się ludzi, dał po dwakroć ognia. W mroku rozległy się jęki i padły ciężko dwa ciała. Również dał słyszeć odgłos kroków kilku szybko oddalających się ludzi. Gdy wszystko wokół ucichło, przyniesiono światło i ujrzano dwóch, leżących w kałużach krwi ludzi, z których jeden był zabity, drugi ciężko ranny. Nie byli to, jak się zdaje, zawodowi bandyci. Mieli na sobie popielate ubrania, przypominające krojem „ułanki“. Celem ustalenia ich osobistości przewieziono obu do Mińska Mazowieckiego.

W nocy z d. 22 na 23 b. m. we wsi Olszańce, w gm. Słowiańce, w pow. pułtuskim, czterej bandyci napadli na dom Tomasza Piątka, włościanina. Opryszki zaczęli dobijać się do drzwi, mówiąc początkowo, że są milicyantami z Waszkowa. Zebrana w chacie rodzina Piątków nie dała jednak wiary zapewnieniom złoczyńców i nie otworzyła drzwi. Wtedy bandyci dali kilka strzałów i zacheli wyważać drzwi, które im się oparły. Opryszki przypuścili wówczas szturm do domu z innej strony, wtargnęli do wnętrza, steroryzowali obecnych i zrabowali 600 rb. oraz 200 marek. Dwie Piątkowe: matka i synowa są postrzelone w ręce.

Gazeta Zagłębia.

Z RĄDY M. w CZELADZI.

— 29 maja.

W piątek 25 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady, któremu przewodniczył mianowany przewodniczący p. Stan. Dawidson, dyrektor kopalni Saturn. Pierwszym jego zastępcą jest p. Józef Karney, drugim p. Eugieniusz Górkiewicz, sekretarzem p. Jan Bonikowski i zarządca Stanisław Wolff.

Na posiedzeniu została przez r. Kowalskiego odczytana następująca

deklaracya N. Z. R.

My niżej podpisani przedstawiciele Narodowego Związku Robotniczego, przystępując do współpracy samorządowej miasta Czeladzi, oświadczamy w imieniu naszego Związku, iż myślą przewodnią we współpracy tej będzie dla nas służenie ideałom robotnika polskiego i obrona sztandaru niepodległości Polski. Dążeniem więc naszem w sprawach ogólnych będzie domagać się jaknajwiększego zabezpieczenia niezależności państwowej, jako też najdemokratyczniejszych reform społecznych i gospodarki miejskiej, w sprawach zaś robotniczych—obrona tego wszystkiego co zabezpiecza przyszłość klasy robotniczej, oraz zwalczanie wszystkich tych projektów, które by nie odpowiadały jej interesem, a to dla tego, że dobro klas pracujących uważamy za dobro całego narodu.

Niech żyje Niepodległa Polska!
Niech żyje dobro klasy robotniczej!

Podpisali: Przedstawiciele Narodowego Związku Robotniczego w Radzie Miejskiej w mieście Czeladzi: Władysław Kowalski, Stanisław Wolff, Józef Szymański, Antoni Pasek i Jan Bonikowski.

Złożona została również deklaracya lewicy socyalistycznej.

Adres do Rady Stanu.

Nowa Rada uchwaliła również, większością 16 głosów przeciw 8. adres do Rady Stanu podpisany niestety nie przez całą Radę, gdyż nar. demokraci razem z lewicą socyalistyczną w liczbie 8 od podpisania się uchylili.

Adres został następnie wysłany do Warszawy.

Z spraw bieżących załatwiono

wybory komisyi

do których weszli:

Do komisyi budżetowej i finansowej pp. Karney, Podsaski, Luft, Bonikowski, Władysław Kowalski, Rączaszek i Majcherczyk:

Do komisyi technicznej pp. inż. Obrąpalski Jan, inż. Ranek Zygmunt, robotnik Solarz Grzegorz.

Do komisyi żywnościowej pp. Rączaszek, Pasek, Domański Jakób, Nobis, Kowalczyk Jan, Rechnic Herman i Lewandowski.

Do komisyi regulaminowej: pp. dr. Podsaski, Józef Karney i E Górkiewicz.

Sosnowiec.

(s) **Walne zebranie Polskiego Związku Zawodowego przemysłu** górniczego w Zagłębiu odbyło się w poniedziałek 28 bm. w sali Związku Żelaznego na Pogoni.

Zebranie zagaił członek zarządu pan Trzcionka, poczem przewodniczący wybrano p. Józefa Zarębskiego, który ze swej strony na asesorów poprosił pp. Białasa, Mateję, Idziaka, Supernaka, a na sekretarza Kucytowskiego. Po przyjęciu kilku punktów porządku dziennego, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Stary Zarząd piastował swoje godności 3 lata a to z powodu wojny, w czasie której działalność Związku była utrudnioną. Dopiero od kilku tygodni pod wpływem pobudzenia do życia robotników przez niektóre żywsze jednostki, ruch robotniczy począł się znowu rozwijać. Przed wyborami było kilka przemówień, w celu wyjaśnienia jakim powinien być zarząd związku i co związak górniczy powinien zrobić w przyszłości a czego dotąd nie robił.

Przemawiali pp.: Jadczyk, Trzcionka, Flak, Plutecki, Szott i inni. Po dłuższej dyskusyi i nastąpnie przerwie przystąpiono do wyborów Zarządu. Wybrani zostali.: Ledwójcik Dominik, Rojewski Wincenty, Sobczyk, Flak, Beniś Karol, Wyderka Franciszek, Szott Wincenty, Czechowski Józef, Baran Karol, Leśniak Anzelm, Trzcionka Franciszek i Haber Karol; na zastępców pp. Sikora Antoni, Słaby Jakób, Plutecki Stanisław, Pogoda Józef, Sibielak Aleksander, Zagórny Stanisław, do komisyi rewizyjnej: pp. Terka Władysław, Idziak Wojciech, Woźnica Wincenty, Zarębski Józef i Surma Piotr.

Odczytano następnie regulamin Centrali Związków, która jest w stadyum organizacyjnym, poczem zebranie zostało zakończone.

Dąbrowa.

Echa sprawy p. Hilczyńskiego. W dniu 29 b. m. sprawa p. Hilczyńskiego znalazła się znów na wokandzie miejscowego Sądu, który zniżył karę aresztu do półtoramiesięcznej, grzywnę zaś pozostawiając tą samą, to jest 2000 koron. Bronił p. H. mecenas Pepłowski.

Słów kilka niemiłych—lecz koniecznych poświęcić trzeba, zdobiącym nasze ulice drzewkom—biednym i opuszczonym, skazanym na wymarcie dzięki panującej suszy i... kozom, swobodnie wałęsającym się i ogryzającym korę drzewek. Temi bezpańskiemi stworzeniami winna zająć się policya, a wtedy napewno i właściciel się znajdzie, którego należałoby pociągnąć do odpowiedzialności. Właściciele zaś domów powinni poczuwać się do moralnego obowiązku utrzymywania drzewek przed swemi domami i polewania od czasu do czasu. Wszak to nie tak wielka praca wydać stróżowi swemu tego rodzaju polecenie, ogół zaś mieszkańców winien również opiekować się drzewkami, posadzonemi za miejskie pieniądze, będącemi własnością miasta, które nie chce stać niżej od miast innych, gdzie mieszkańcy mają w swej pieczy każdą gałązkę, każdy krzew... Ale prawda, tam po ulicach nie spacerują... kozy i nikt drzewek nie łamie.

Będzin.

(b) **Z Komisyi aprowizacyjnej.** Wskutek podrożenia kartofli cena ich w Komisyi aprowizacyjnej uległa zwyżce z 7 do 13 fenigów, porcyę zaś na osobę powiększono do 4 funtów.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Kasy strejkowe.

Zawodowy Związek drukarzy, z inicyatywy jednego ze swych członków, założył przy związku specyalną kasę strejkową. Każdy członek ma opłacać miesięcznie po dwie marki, z których 50 fenigów przeznacza się na administracyę, 50 fenigów na przypadek braku pracy, jedną zaś markę na kasę strejkową. Z tych funduszów wypłacanoby pozbawionym pracy w zwykłym czasie po 1 m. 50 fen. dziennie przez 30 pierwszych dni, w razie zaś strejku lokalnego po dwie marki na dobę.

Idea kas strejkowych u nas nie jest nowa; istniały one od chwili powstania rozmaitych związków roboczych, zbliżonych nieco swą działalnością do związków zawodowych.

Kiedy z końcem 1905 r. tworzenie się związków zawodowych wkroczyło na praktyczne tory, przepisy zaś tymcz. rządu rosyjskiego z dnia 17 marca 1906 r. dozwalały zakładać stowarzyszenia zawodowe, kasy strejkowe czyli tak zw. „kasy oporu“ weszły w zmienionej formie do statutów tych zrzeszeń, aczkolwiek przepisy te pozwalały właściwie „na wynajdowanie sposobów usuwania zapomocą ugody lub sądu rozjemczego nieporozumień, wynikłych na tle warunków umowy między pracodawcami a pracownikami.

Związki zawodowe są we wszystkich krajach organem polityki robotniczej, której zadaniem jest wtajemniczanie się we wszystkie szczegóły pracy i bytu pracownika, badanie jego potrzeb i życzeń. Do urzeczywistnienia żądań robotniczych domagają bezpośrednio oddziaływania stowarzyszeń zawodowych na rynek pracy przez zapomogi dla pracowników bez zajęcia, podtrzymywanie strejków, emerytury i t. p.

W umowie o pracę stowarzyszenia zawodowe wprowadzają następujące punkty: a) umowa musi być zbiorowa, b) jednakie żądania przez wszystkich pracowników danego zawodu, c) taryfy, które wyznaczają płace różnych kategoryi robotników w danym zawodzie i d) dążenie do regulacyi warunków pracy przez prawodawcze organa publiczne.

Związki zawodowe od swych członków pobierają pewne opłaty, z których tworzy się fundusz na zapomogi dla pozbawionych pracy, na podtrzymywanie strejków, na choroby, na pogrzeby i t. d. Najpotężniejsze na świecie związki zawodowe t. zw. „trade union'y“ angielskie posiadały w r. 1905 około 43,000,000 rubli majątku.

Jak wielkie koszta ponoszą związki przy organizowaniu i podtrzymywaniu strejków, wykazuje poniższa tablica strejków w Niemczech, gdzie dzięki sprężystości związków zawodowych, kończyły się one dla robotników pomyślniej niż w innych krajach.

Rok	Odsetki strejków z wynikiem dla robotników:			Koszta w milionach marek
	pomyślnym	częściowo pomyślnym	niepomyślnym	
1907	47.9	24.6	22.0	12.3
1908	43.6	19.4	33.1	4.5
1909	56.8	16.4	24.3	5.9
1910	52.7	30.5	14.6	18.5
1911	62.7	14.7	18.2	16.0

Należy jednak zaznaczyć, że nie wszyscy robotnicy danego kraju przystąpili do związków zawodowych. Prof. H. Herkner wylicza w przybliżeniu, że na ogół robotników do związków należało w r. 1905|6: w Danii 74 proc., w Niemczech 38,2 proc., w Anglii 25,7 proc., we Francyi 23,7 proc., w Austryi 20 proc., w Szwajcaryi 17,4 proc., w Belgii 17 proc.

Dane, dotyczące Królestwa Polskiego posiadamy za lata 1907|8. Istniało wtedy 20 związków zawodowych z siedzibą zarządu w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu i Lublinie (polski związek zawodowy robotników cukrowni z 1,000 członków). Najliczniejsze było stowarzyszenie zawodowe robotników przemysłu włóknistego „Jedność“ w Łodzi z 33,000 członków.

Specyalnych kas strejkowych we wszystkich tych związkach, jak wyżej powiedzieliśmy, nie było, zakładana przeto przy związku zawodowym drukarzy kasa wyraźnie wysuwa ten typ kas, być może z chęcią oddziaływania na niestowarzyszonych. W tem znaczeniu byłby to zatem jeden ze sposobów agitacyjnych. M. A.

Po zamknięciu numeru.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 30 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Ożywiona działalność bojowa trwała zwłaszcza w Galicyi wschodniej.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Nad Soczą przeszedł dzień wczorajszy stosunkowo spokojniej. Wieczorem usiłowali Włosi ponownie dotrzeć znacznemi siłami aż do Vodiće. Atak załamał się w naszym ogniu. Podobny los spotkał wypady włoskie przedsięwzięte dziś rankiem koło Jamiano.

W Karyntyi i na froncie tyrolskim nic ważniejszego.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM udaremniono pod Beratem włoskie usiłowania wywiadowcze.

Szef sztabu generalnego.

Inż. F. OMILJANOWSKI i S^KA

Biuro Techniczne

Dąbrowa Górnicza
ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 11.

Wobec nadchodzącego sezonu budowlanego poleca się P. T. właścicielom i przedsiębiorcom.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki.

602—1—X

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

„KOSMA-RONDA“
D. R. P.



5-cio letnia gwarancya

Dostawa na artykuły fotograficzne co każda stacya Okup. Ces. Austr.

OPTYK
OSKAR EINHORN
w SOSNOWCU
Modrzejowska 4 róg ul. 3 Maja (wprost kolei W. W.)

KĄPIELE BUSKO w Polsce.

Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.

Kąpiele siarczane i błotne. — Wodolecznica. — Instytut Zanderowski.
WYBORNA RESTAURACYA w ZAKŁADZIE.
Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku.
Wygodne automobilowe połączenie z Kielc.

843—7—10

?

Na rok 1917|18 przyjmowani będą

do publicznego męskiego sem. nauczycielskiego w Solcu nad Wisłą

na I rok kandydaci, którzy ukończyli 15-ty rok życia i 4-tą klasę szkół średnich; na II rok po ukończenju 16 lat i 5-ej klasy szkół średnich; na III rok po ukończeniu 17 lat i 6-ej klasy szkół średnich: na IV rok po ukończeniu 18 lat i 7-ej klasy szkół średnich.

Kandydaci nie mogący wykazać się świadectwem z ukończenia odpowiednich klas muszą poddać się egzaminowi wstępnemu.

Do egzaminów wstępnych zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do końca czerwca do Dyrekcyi publicznego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Solcu nad Wisłą **poczta Lipsko obwód Wierzbnik** przy dołączeniu: a) metryki chrztu, b) świadectwa moralności, c) świadectwa lekarskiego, d) ewentualnie ostatniego świadectwa szkolnego.

EGZAMINA WSTĘPNE

przed wakacyami odbywać się będą w dniach 1-go, 2-go i 3-go lipca, kandydaci mają się zgłosić do egzaminu o godz. 9 rano w gmachu publicznego sem. naucz. w Solcu.

Po wakacyach wpisy do seminaryum odbywać się będą dnia 29-go, 30-go i 31-go sierpnia od godz. 9-tej rano do 12-ej i od 3-ej po południu do 6-ej.

Kandydaci zamiejscowi mogą znaleść utrzymanie w urządzonym przy zakładzie internacie za zwrotem kosztów utrzymania.

Kandydaci niezamożni, a dobrze się uczący i chcący poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu przy publicznych szkołach mają otrzymać stypendya w wysokości 200, 300 i 400 Koron rocznie.

DYREKCYA PUBLICZNEGO SEMINARYUM NAUCZYCIELSKIEGO MĘSKIEGO W SOLCU NAD WISŁĄ.

895—1—1

Koło polskiej Macierzy szkolnej w SOLCU NAD WISŁĄ

postanowiło od dnia 1-go września 1917 otworzyć w Solcu

PRYWATNE SEMINARYUM ŻEŃSKIE.

Do seminaryum będą przyjmowane uczenice na kurs I po ukończeniu 15 roku życia i 4 klas szkoły średniej; na kurs II po ukończeniu 16 roku życiu i 5 klas szkoły średniej; na kurs III po ukończeniu 17 roku życia i 6 klas szkoły średniej na kurs IV po ukończeniu 18 roku życia i 7 klas szkoły średniej.

Kandydatki nie mogące się wykazać świadectwem ukończonej szkoły będą musiały poddać się egzaminowi wstępnemu.

Opłata za naukę wynosić będzie od 40 do 50 Koron miesięcznie, a im większa będzie ilość uczenic, tem opłata będzie mniejsza.

Kandydatki zamiejscowe mogą znaleźć pomieszczenie w internacie za zwrotem rzeczywistych kosztów utrzymania. Utrzymanie kosztowac może od 22 do 25 rubli miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje się od 15—30 czerwca i nadsyłać je należy wraz z metryką chrztu, świadectwem moralności, świadectwem lekarskiem i ewentualnem ostatniem świadectwem szkolnem pod adresem:

JÓZEF CIEMBRONIEWICZ
dyrektor sem. naucz.

w Solcu nad Wisłą
poczta Lipsko obwód Wierzbnik.

Osobiste zgłoszenia przyjmuje się w tym czasie od 10—12 godz. w kancelaryi dyrekcyi seminaryum publicznego.

Egzamina wstępne odbędą się w dniach 4, 5 i 6 lipca. Zgłosić się należy o godz. 9-tej rano.

Po wakacyach wpisy do sem. odbywać się będą dnia 29, 30 i 31 sierpnia, egzaminy po wakacyach w dniach 6 i 7 i 8 września.

Rok szkolny rozpocznie się nieodwołalnie dnia 10-go września, późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

W miarę wzrostu funduszów Koło Macierzy postara się, aby dobrze się uczące niezamożne uczenice mogły pobierać naukę i utrzymanie za zmniejszoną opłatą szkolną.

Prezes **Ks. Henryk Radomiński** — Sekretarz **Jan Anders.**

891—1—1

Następujące książki wydawnictwa



C Z Y T A J



są do nabycia po cenie od 20 — 32 groszy w „Administracyi Gazety Polskiej“ w Dąbrowie oraz w filiach Administracyi w Sosnowcu i Będzinie.

(ADRESY w NAGŁÓWKACH „GAZETY POLSKIEJ“).

Tryumf zgody.
Przyczyny wojny Europejskiej.
Przez oświatę do wolności.
Henryk Sienkiewicz.
Paweł Brzostowski.
Stanisław Staszic.
Karol Brzostowski.

Co nam z niepodległości.
U krwawej strugi.
Baczność.
Kolumna Zygmunta
Rycerz bez skazy.
Polska wieś bez polskiej szkoły.
Co chłop na wojnie zarobił?

Jaki to samorząd gminny mieliśmy...
Czy mają nas brać do wojska?
Powstanie Listopadowe.
Jak walczą chłopi o wolną Polskę?
Prawa władz okupacyjnych.
Szturm Warszawy.
Bohaterstwo Legionów.

Podeszwy drewniane, obcasy ręcznej roboty i pudełka do cygar i cygaretek

POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH **FABRYKA DREWNIANYCH WYROBÓW**
MIECZYSŁAWA WĘGROWICZA, **Warszawa — Belweder.**
Wszelkie zamówienia uprasza się nadsyłać pod adresem: **Przedstawiciel na całe Królestwo i Litwę** **Adam Cukiersztajn,**
WARSZAWA, JEROZOLIMSKA 55|12a.

890—1—1

DRUKARNIA „GAZETY POLSKIEJ“

ZOSTAŁA OTWARTA. PRZYJMUJE I WYKONUJE ZAMÓWIENIA WSZELKICH ROBÓT W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCYCH. PUNKTUALNIE, - - - SZYBKO I TANIO. - - -

DĄBROWA GÓRN. ul. króla SOBIESKIEGO.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.